

Na dachu Gorców, czyli jak nas zawiąło na Turbacz (1310 m n.p.m.) ☺

21.05.2022

Pomimo koszmarnych zapowiedzi pogodowych, które kazały się spodziewać gwałtownych burz, ulew, gradobicia i huraganów pogodę mieliśmy wręcz idealną do wędrowki. Do kompletu z widocznością sięgającą zapewne dalej, niż wzrok sięgał ☺

Nikomiu z turystycznej braci nie trzeba zachwalać Gorców i Turbacza, gdyż piękno polan gorczańskich oraz widoki roztaczające się z prowadzących przez nie szlaków są wręcz legendarne. Panorama Tatr spod schroniska PTTK pod Turbaczem również należy do kanonu turystycznego „must see”.

Turbacz (1310 m. n.p.m.), najwyższy szczyt Gorców stanowi szczególnego rodzaju górską osobliwość. Z jego szczytu bowiem niczym ramiona rozgwieżdżone rozchodzą się w siedmiu kierunkach grzbiety górskie.

Pod względem turystycznym pasmo Gorców należy do najatrakcyjniejszych pasm górskich w Polsce. Nazwa Gorce wywodzi się od sposobu pozyskiwania leśnych polan oraz słowa gorzeć - czyli palić, płonąć, gdyż właśnie metodą żarową czyli poprzez wypalanie lasów wędrowni pasterze zdobywali nowe tereny dla siebie i swoich stad.

W 1981 roku został utworzony Gorczański Park Narodowy (GPN), którego celem głównym jest ochrona pozostałości puszczy karpackiej, będącej największym walorem tego regionu. Szczególną wartość zarówno dla krajobrazu jak i przyrody stanowią polany reglowe, powstałe w wyniku prowadzenia przez kilka stuleci typowej dla tego regionu gospodarki pasterskiej. Ze względu na występowanie rzadkich w skali europejskiej gatunków ptaków -głuszca, dzięcioła biało-grzbiatego, sóweczki i puszczyka uralskiego, GPN został włączony do sieci Natura 2000 jako Obszar Specjalnej Ochrony Ptaków – „Gorce”.

My tym razem na szlak wyruszyliśmy dwutorowo, dzieląc się na dwie grupy o różnych preferencjach wędrowniczych.

Grupa pierwszą zwaną, rozpoczynającą szlak w Rabce Zdroju, składała się z elementów zdeterminowanych i łykających kilometry dla przyjemności (też coś....), co zostało potraktowane z całą powagą i

zrozumieniem. Dodając do trasy kilka kilometrów podczas zejścia do miejsca postoju autokaru grupie stuknęła niemal 30-tka 😊

Grupie drugiej rozsądek i zamiłowanie do widoków, trawki gościnnej i zachęcającej do polegiwania kazał podążać szlakiem przez piękne gorce polany z nowotarskich Oleksówek.

Obie grupy spotkały się na wspólną biesiadę w schronisku pod Turbaczem, skąd po zregenerowaniu sił i morale ruszyliśmy już razem szlakiem do Łopusznej. Każdemu miłośnikowi widoków, przestrzeni i ciekawych przyrodniczo miejsc gorąco polecamy ten szlak. Widok na Tatry przy dobrej pogodzie zapiera dech w piersiach, co ze względu na jego długotrwałą i nie dającą się zignorować obecność może nienawykłego do kontroli oddechu turystę przyprawić o omdlenie z braku tlenu. Dlatego zalecamy ostrożność w wyrażaniu zachwyty i stawianiu stóp na gliniastym nieco podłożu 😊